

W co się bawić? Twórcze metody w pracy animatora kultury, cz. I, 15.03.14

Uczestnicy szkolenia już od rana nie mieli łatwego zadania - pogoda z wiosennej stała się prawie listopadową, zamiast słońca za oknami widzieli chmury i strugi deszczu. A później było jeszcze ciekawiej!

Tworzyli wyposażenie Królestwa Wiosny (powstały przepiękne berła i trony), pisali opowiadania, poznawali kryteria, jakimi ocenia się rysunki dziecięce pod kątem myślenia twórczego, wymyślali zupełnie nowe końcówki znanych przysłów oraz zmierzali się z "zabijaczami pomysłów", jakich używa się w miejscach pracy.

Mnogość zadań spowodowała, że ani przez chwilę nie było nudno, a czas upłynął niezmiernie szybko.